

Opportunisticzne tango – Jadwiga Czerwińska

Czapkę włóż na bakier zejdz pomostem w miasta gwar
Każdy port jednaki I niejeden w nim jest bar
Już tam w barze przy gitarze wielki tłok
Złocisty spływa rum w gorący grog

Bar o bar zahacza na kieliszki mierzy czas
Księżyc się zatacza wśród latarni smętnych gwiazd
Już dziewczyna wszczyna z nim w zaułku targ
O cenę smagłych nóg i krwistych warg

A miłość tania, tylko brać nie trzeba wielu tracić słów
Wiec biżuterią sztuczną płąć za imitację twoich snów

Za te złudzenia, w których moc potrafisz wierzyć tylko ty
Tak jakby mogła krótka noc oszukać gorycz długich dni

Twojej samotności i miłości, której żal

Nagle białe żagle
Nad tobą świt i chłodny wiew
Płyniesz i żegna cię
Bolesny krzyk porannych mew

Płyniesz i żegna cię
Bolesny krzyk porannych mew



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych